

GLÓŚ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 44 (1030)

22 listopada 1990 r.

Cena 200 zł

W NUMERZE:

• NASI NA KONTRAKTACH • DZIECI POD NADZOREM • WYBIERAMY PREZYDENTA • O CZYM MÓWIĄ KIBICE? • LISTY DO REDAKCJI • Z KRONIKI POLICYJNEJ • OGŁOSZENIA • TYGODNIOWY PROGRAM TVP • INFORMATOR

Rada Pracownicza zatwierdziła

- ♦ przystąpienie do spółki „CENZIN“
- ♦ zmiany personalne
- ♦ kandydatury na kontrakty zagraniczne

Po tygodniowej przerwie odbyło się kolejne posiedzenie Rady Pracowniczej. Podczas trzygodzinnych obrad członkowie Rady wyrazili zgodę na przystąpienie Wytwórni do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — „Cenzin”. Od pierwszego grudnia tego roku będziemy tam mieć dwa udziały, po 10 milionów złotych każdy. „Cenzin” liczy 980 udziałów, 67 procent to udział Skarbu Państwa, reszta przypada na inne podmioty gospodarcze. Do tej pory przystąpiło do niej 35 udziałowców.

Spółka zajmuje się sprzedażą sprzętu specjalnego i zawieranie będzie kontrakty w imieniu przedsiębiorstwa, pobierając za to 5 procent marży. Zysk dzielony będzie

proporcjonalnie do wysokości udziałów.

WSK należy już do spółki „PEZETEL”. Prowadzone są rozmowy nad przystąpieniem do spółki „Bumar” i spółki włosko-polskiej, która zajmie się modernizacją „Kani”.

Najbardziej kontrowersyjnym punktem czwartkowego spotkania było zaopiniowanie kandydatur na kontrakty do Francji, Niemiec i na Węgry. ST. ZMUREK wyraził obawę czy wyjazd tylu fachowców, szczególnie z wydziałów narzędziowych nie zahamuje produkcji w przedsiębiorstwie i zaproponował przesunięcie tego punktu na następne spotkanie. Padło też zastrzeżenie ze strony Z. SOBISTYLA na temat słuszności wytypowania jednego z uczestników kontraktu do Francji.

Po kilkudziesięciominutowej dyskusji i wyjaśnieniach złożonych przez W. SZABŁĘ, kierownika działu kadr, wszyscy kandydaci zostali zatwierdzeni.

Następnym punktem obrad było zaopiniowanie zmian personalnych. Wobec 6 z 7 przedstawionych wniosków członkowie Rady nie mieli zastrzeżeń, natomiast jedną kandydaturę z-ca dyr. J. WIDZ wycofał spod obrad Rady. Podobnie stało się z prośbą działalców o odwołanie „Kalina” o dofinansowanie (25 mln zł) budowy wodociągu.

Jako ostatnią rozpatrywano propozycję całkowitego zniesienia odpłatności za kursy językowych obcych prowadzonych w Wytwórni. W wyniku głosowania, utrzymano ubiegłoroczną uchwałę Rady o 50 procentowej odpłatności uczestników kursów językowych.

(dan)

Z WIZYTĄ W AEROSPATIALE

Nasi na kontraktach (I)

19 inżynierów i techników WSK zwiedziło przy końcu października Zakład Lotniczy — Aerospatiale pod Marsylią. Był to frapujący wyjazd, pełen niezapomnianych wrażeń.

Pierwszy etap tej wielkiej przygody to wyczerpująca jazda autokarem, zakładowym (około 2200 km w jedną stronę) po autostradach RFN i Francji. Tę długą trasę przebyliśmy w ciągu 40 godzin dzięki wspaniałej postawie mistrza kierowcy STEFANA SZNAJDRA (pomagał mu p. Henryk Zieliński), który znakomicie przygotował do jazdy autobus. Jechali prawie non stop, szybko i pewnie.

Nic też dziwnego, że pod hotel Sonacotra w Port de Bouc, w którym zarezerwowano nam kwatery zajechaliśmy 24 października przed południem — w niezłych humorach.

Na nasz przyjazd oczekiwała już grupa stażystów z WSK. Pracując oni od kilku miesięcy we Francji w Aerolitalie (w wydziale blacharskim — przyp. aut.) będącym zakładem filialnym przedsiębiorstwa lotniczego Aerospatiale w Marignane.

Powitanie obydwu grup było bardzo serdeczne. Świdniczanie najciekawsze pytania — co słychać w kraju, co w zakładzie, czy mamy polski rozwój, gazety i papierosy — no i przede wszystkim — kto wygra wybory? WAŁĘSA czy MAZOWIECKI?

W kilka minut później byliśmy już podejmowani śniadaniem. Na stole kuchennym w sektorze polskim (w hotelu mieszkają również Arabowie) na IV piętrze pojawiła się: kawa i herbata, sery, pierniczki, ciastka, francuskie piwo, wino i papierosy.

Zorganizowali to wspaniale przyjęcie koledzy ze Świdnika przeprowadzając wcześniej zbiórki pieniężną. Po kwadransie czuliśmy się już jak u siebie w domu. Z czasem towarzyszyło zaczęło dzielić się na grupy — co niektórzy z wycieczkowiczów zabrani zostali przez swoich przyjaciół do ich mini-pokoików, inni wyszli na spacer do miasteczka, a pozostali uciekli sobie drzemkę po długiej podróży. W południe było już w hotelu cicho i spokojnie.

Nazajutrz rano pojechaliśmy śmigłowcem, niebieskim mikrobusem, do

zakładu Lotniczego Aerospatiale w Marignane. Tego dnia w programie naszego pobytu we Francji zaplanowano zwiedzanie wydziałów produkcji śmigłowców, a także wyjazd na temat technologii stosowanych przy produkcji śmigłowców — Ecuireuil.

W pół godziny później staliśmy już pod biurem, przepustek. Czekając na wejście do Aerospatiale (w tym czasie komputer zakładowy „przeglądał” nasze paszporty) obserwowaliśmy przedpole zakładu. Przy bramie głównej zakładu kręciło się kilku pracowników strąży przemysłowej. Ubrani w eleganckie, granatowe mundurki wykonujący z gracją swoje „rutynowe” czynności. Jeden z nich rzucił okiem na przepustki, pieszych wchodzących do zakładu, drugi zaś przepuszczał pod miniatury, słabym głosem.

(Dokończenie na str. 2)

Na razie szczegółów brak

Jak już wiadomo, w ZSRR uległ wypadkowi jeden z wyprodukowanych w naszym zakładzie śmigłowców — W-3. Plotka, która obiegła już miasto, głosi, że przyczyną katastrofy były błędy wykonawcze. Próbowaliśmy się dowiedzieć szczegółów dotyczących zarówno katastrofy jak i jej przyczyn.

Jak nas poinformował inż. JAN ŚWIERCZEK, oficjalnym przedstawicielem zakładu w komisji badającej przyczyny wypadku jest główny konstruktor maszyn inż. Herman, który jest już od miesiąca w Moskwie i uczestniczy w pracach komisji.

Zgodnie z międzynarodowym prawem lotniczym komisję powołał kraj, na terytorium którego miał miejsce wypadek. Dopóki nie zostanie skompletowana pełna dokumentacja, dopóki nie będzie można pokusić się o spekulowanie, czy przyczyną katastrofy był defekt techniczny, a jeśli tak, to kto ponosi zań odpowiedzialność.

Tak więc konkretnych spodziewać się będzie można dopiero po powrocie inż. Hermana z Moskwy.

(I)

KAMPANIA PREZYDENCJA

Frasyniuk w opalach

Najważniejszym zadaniem TADEUSZA MAZOWIECKIEGO — jeśli wygra wybory prezydenckie — będzie zyskanie podziałów, które dokonują się w narodzie w czasie kampanii wyborczej — powiedział WŁADYSŁAW FRASYNIUK podczas spotkania odbytego 14 listopada w sali ZDK. Było to zupełnie inne spotkanie, niż wcześniejszy miłyng JANA ŁOPUSZANSKIEGO. Wł. Frasyniuk miał znacznie trudniejsze zadanie polując się z przeciwnikami kandydatury T. Mazowieckiego obecnymi, badając czy nie w większości, w sali domu kultury. Organizatorem spotkania był świdnicki Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna.

Tak zwanego słowa wstępnego było niewiele, ponieważ zebrani przydarli Wł. Frasyniuka dziesiątkami pytań. Oto kilka najważniejszych:

♦ Dlaczego kampania wyborcza Mazowieckiego polega głównie na szkalowaniu osoby Lecha Wałęsy?

— Postawiony zarzut nie jest prawdziwy. Kampania T. Mazowieckiego jest kampanią argumentów merytorycznych. Pojawiające się czasem nieczyste zagrażania w stosunku do osoby Wałęsy są tylko ripostą na ataki Wałęsy przeciwko Mazowieckiemu.

♦ Co rozumie pan przez zarzucanie Wałęsie populizm?

— Populizm, to mówienie, że przeczytało się w życiu trzy książki, obiecywanie, że rozda się fabryki, podaruje każdemu 100 milionów, utrzymywanie, że bezrobocie będzie dotyczyło tylko tych, którzy nie chcą pracować.

♦ Jakie wady Wałęsy mogłyby uniemożliwić mu sprawowanie funkcji

prezydenta zgodnie z oczekiwaniami społecznymi?

— Każdy etap budowy demokratycznego państwa wymaga zastosowania metod demokratycznych. Tymczasem Lech Wałęsa mówi o okresie przejściowym, o sprawowaniu władzy przy pomocy dekretów, czyli ponad prawem, parlamentem i społeczeństwem.

♦ Jakie są wobec tego zalety Mazowieckiego?

— Nasza wiarygodność za granicą jest pochodną polityki rządu Mazowieckiego. Minister Skubiszewski był uczestnikiem konferencji 2 + 4. Podpisaliśmy traktat graniczny z Niemcami. Rząd Mazowieckiego prowadzi aktywną politykę wschodnią. Ma dobre stosunki z centralnym rządem ZSRR ale też z dążącymi do niepodległości sąsiednimi republikami.

W dziedzinie ekonomii minister Balcerowicz uzyskał poparcie Międzynarodowego Funduszu Walutowego dla swojego planu uzdrowienia gospodarki. Zaden z planów alternatywnych opracowanych przez konkurentów Mazowieckiego takiego poparcia nie otrzymał. Zasluga rządu jest zduszenie inflacji i utrzymanie kursu złotego na stabilnym w miarę poziomie. Perspektywa w tej dziedzinie, to stabilizacja polityki podatkowej i prywatyzacja 50 proc. przedsiębiorstw w ciągu 3 lat. Prezydentura Mazowieckiego będzie gwarancją, że wszystkie przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne będą przebiegały w atmosferze tolerancji i demokracji.

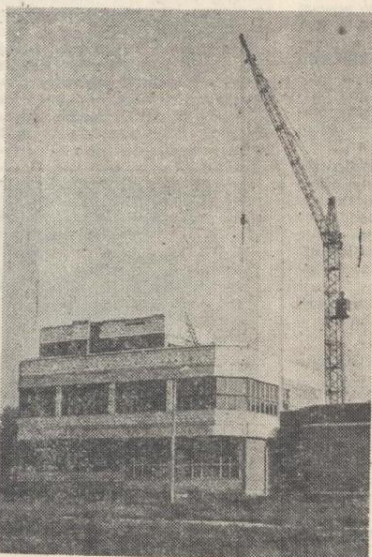
♦ Czy Mazowiecki nie jest osobowością zbyt safandulową? Pod jego bokiem dzieją się takie rzeczy, jak afera alkoholowa, którym nie jest w stanie zapobiec.

— Zaden premier nie jest w stanie skontrolować co dzieje się w każdym ministerstwie. Możemy być jednak pewni, że Mazowiecki pociągnie do odpowiedzialności wszystkich winnych.

Niektóre wypowiedzi adwersarzy Wł. Frasyniuka ocierały się o granicę kultury politycznej i dobrego smaku. Trzeba przyznać, że wrocławski kierowca i — do niedawna — jeden z czołowych działaczy „Solidarności” (sam zrezygnował z pełnionych funkcji związkowych) zachował zimną krew. Czy przekonał wyborców — okaże się 25 listopada.

J.M.

W listach do redakcji publikujemy opinię na temat spotkania przesłane do redakcji przez prowadzącego spotkanie Andrzeja Sokolowskiego.



Dom Kultury w budowie — i co dalej?

Fot. T. Wojski

Odważ się być mądrym

Takie hasło widnieje na dyplomach wręczanych uczniom wybitnie zdolnym przez Zarząd Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci.

W tym roku otrzymała je wraz ze stypendiami 198 dzieci, a co najważniejsze — 3 młodych świdniczan — ARTUR NIWIŃSKI za osiągnięcia w biologii, GRZEGORZ SIEDLIŃSKI w informatyce i MICHAŁ SZKAŁUBA w literaturze i plastyce.

Stypendysta otrzymuje 200 tysięcy zł miesięcznie, ma zapewniony udział w warsztatach tematycznych. Do jego obowiązków natomiast należy przysyłanie informacji o wykonywanych pracach, pogłębianiu umiejętności.

TAKI SOBIE ŚWIAT

Kiedys ktoś pośrodku setek gwiazd wymyślił taki sobie, ciasny, ale własny świat. Kiedys ktoś pośrodku setek zdań wywołał taki sobie mały, ale śliczny świat. Kiedys ktoś pośrodku myśli swych zobaczył taki sobie, niepozorny koniec świata.

Autor wiersza — MICHAŁ SZKAŁUBA jest w I klasie ogólniaka, pisze także opowiadania science-fiction, zapisuje swoje pomysły muzyczne, maluje. Ostatnio jedno

(Dokończenie na str. 2)

Z WIZYTĄ W AEROSPATIALE

(Dokończenie ze str. 1)
nem pojazdy mechaniczne wyjeżdżające z zakładu. W tym drugim przypadku cała ceremonia trwała kilkanaście sekund.

W odległości 100 m od bramy głównej Aerospatiale stoi budynek Przychodni Zakładowej. O lekkiej konstrukcji, z dużą ilością przestronnych okien, kilkoma wejściami. Tego dnia parkowało przy nim kilkanaście karetke pogotowia. Na parking przed wejściem do przedsiębiorstwa stały setki prywatnych samochodów i motocykli. Było ich 5-6 tysięcy. (Zaloga zakładu produkującego śmigłowce liczy podobno około 8 tys. pracowników — przyp. aut.).

No i wreszcie zjawisko od którego uciec nie sposób. Dziesiątki samolotów i śmigłowców unoszących się nad przedsiębiorstwem. Samoloty pasażerskie, aerobusy, helikoptery. Te pierwsze lądowały co kilka minut na pobliskim lotnisku, śmigłowce zaś latały nisko wzdłuż linii kolejowej zbudowanej na zboczu masywno górskiego biegnącej nie opodal zakładu.

Z czerwonymi plakietkami wpiętymi w klapy marynarek wchodził na teren zakładu. Wszędzie czysto i schludnie, dużo zieleni (egzotyczne drzewa i kwiaty), starannie, nisko strzyżone trawniki, klomby, kolorowe pojemniki na śmieci, pierwsze biuro produkcyjne, pomieszczenia biurowe i kioski.

Po krótkiej wędrówce docieramy do działu reklamy. W niewielkiej świetlicy ekipę naszą powitał dyr. inż. DANIEL CHABRAND, w asyście kilku inżynierów przedsiębiorstwa. Sympatyczni gospodarze przekazali nam informacje na temat rozwoju i działalności zakładu. Otrzymaliśmy foldery i fiszki reklamowe o przedsiębiorstwie.

Aerospatiale zatrudnia ogółem 35

tys. pracowników. Wielu z nich pracuje w placówkach tej firmy poza granicami kraju. W przedsiębiorstwie wyodrębniono cztery grupy specjalistyczne: I — samoloty (Concorde, rodzina aerobusów, samoloty ATR 42 i 72); II — (systemów strategicznych) produkcja rakiet dla francuskich sił zbrojnych; III w której zgrupowana jest produkcja statków powietrznych, rakiet krótkiego i dalekiego zasięgu, dział przeciwpancernych itp.; IV — śmigłowce w Morignac produkowane są między innymi: śmigłowce — Ecureuil

Największe obroty finansowe ze sprzedaży śmigłowców osiągnęła firma w 1986 roku. W 1988 roku nastąpił wzrost sprzedaży śmigłowców francuskich do USA. Sprzedaż śmigłowców zajmują się stałe biura rozmieszczone w kraju i za granicą, a także zakłady filialne. Aerospatiale poszukuje stale nowych rozwiązań technologicznych i konstrukcyjnych.

Oto kilka przykładów:

- ♦ 1951 r. — oddanie do produkcji śmigłowca o napędzie turbinowym,
- ♦ 1952 — śmigłowce o trzech turbinach,
- ♦ 1965 — wyprodukowanie pierwszego śmigłowca transportu taktycznego,

cowników zatrudnionych w bezpośredniej produkcji.

Obszerną informację o powstaniu, rozwoju i systemie organizacyjnym zakładu uzupełnił (jeszcze tego samego dnia) wykład nt technologii stosowanych przy produkcji śmigłowca — Ecureuil. Natomiast tymi informacjami zwięźliśmy po południu zakładu.

Naszym tłumaczem była p. Marta Misztal. Pytań do inżynierów z Aerospatiale było mnóstwo. Pytań o różnorodność materiałów stosowanych w produkcji, o procesy zgrzewania, nitowania i klejenia, o certyfikację śmigłowców, zastosowanie silników, produkcję łopaty,

w zakładzie liczy się przede wszystkim efektywna praca i... dobre płatne dniówki.

W Aerospatiale widać wzorową organizację pracy. Pracownicy sami odcytują technologię, mają dozwolone pod ręką normalki, gotowe do podłączenia wiązki elektryczne, duże ilości tulejek, normaliek i śrub...

W sporadycznych przypadkach interwencji mistrzowie, wiele spraw złatwiają komputery. A jeśli już czegoś brak, trzeba natychmiast kupić i dostarczyć na produkcję. Wysoką pozycję w wydziałach mają kontrolery. Ich decyzje są w zasadzie niepodważalne.

Oglądając wydziały zwracamy uwagę na czystość przy stanowiskach pracy. Na każdym z wydziałów dostrzec można kąciki bhp. Są to niewielkie pomieszczenia malowane na biało, w których znaleźć można apteczkę z lekarstwami i telefon.

Tego dnia obejrzyliśmy jeszcze wydział kompozytów. Szczególne zainteresowanie wzbudziła — maszyna do wypalania usterzenia pionowego, klejenia płyt podłogowych, elementów (wysięgi) do wciągarki z włókna węglowego. Z zainteresowaniem oglądaliśmy też wiele innych nowoczesnych części stosowanych zwłaszcza przy śmigłowcu Super — Puma. Ewenementem jest piasta kompozytowa.

Ostatni etap zwiedzania zakładu w pierwszym dniu naszego pobytu w Aerospatiale to udział w próbach związanych ze szczelnością śmigłowca. Przy okazji inżynierowie z WSK otrzymali również wyzerujące informacje na temat prób z paliwem.

Sześć godzin wrażeń nawet w Aerospatiale miało niepostrzeżenie. Wrażenie!

W następnym gazecie napiszę o tym jak pracują i żyją nasi pracownicy we Francji. (k)

Nasi na kontraktach (I)

(do zadań cywilnych i wojskowych), Dauphin 1 i 2 (w wersji cywilnej i wojskowej), Gazelle (śm. wojskowy), śmigłowce typu Panther (wyposażony w rakietę i radar); Super — Puma (wersja dla lotnictwa i marynarki). Ten ostatni wyposażony jest w cztery łopaty, a jego środkowa część wykonana jest z kompozytów. Służy do przewożenia komandosów i przenoszenia rakiet, a także do wykrywania obiektów podwodnych.

W planach produkcyjnych zakładu, w 1990 roku założono wykonanie 40 śmigłowców Super — Puma, 48 śmigłowców Dauphin, 42 śmigłowców — Ecureuil (dwusilnikowych), 135 (jednosilnikowych) i 7 Gazeli.

Śmigłowce Aerospatiale latają w 115 krajach świata. Poza Europą — w Singapurze, Chinach, Indii, Indonezji, Egipcie i Palestynie. Wysyłane są do Australii.

- ♦ 1968 — pierwsze łopaty wykonane z kompozytów,
- ♦ 1978 — certyfikacja śmigłowca na loty z oblodzeniem,
- ♦ 1988 — pierwszy radar na śmigłowcu,
- ♦ 1989 — nowa piasta wirnika.

Przedsiębiorstwo zabiega na co dzień o zmniejszenie kosztów wydatków, wykonanie atrakcyjnego sprzętu i sprzedaż po cenach konkurencyjnych... poszukiwanie coraz to nowych rynków zbytu. Stąd też zawieranie licznych umów przemysłowych — tak wyrobów, gotowych jak i licencji.

Zatrudnienie w Aerospatiale na dzisiejsze wygląda następująco: 50 proc. załogi stanowi personel techniczny,

17 proc. — kadra inż.-techn., 6,7 proc. mistrzowie i dozorcy, 26,3 proc. — pracownicy bezpośredniego produkcji.

Warto dodać, że w ciągu ostatnich 6 lat zmalała, wyraźnie grupa pra-

ciadniętą główną, wykonywanie zbiorników i osłon, remonty śmigłowców. Nie brakowało pytań dotyczących gładzi i tłoczenia, a także wiercenia mechanicznego pod poszczególne otwory.

Dosyć długo przebywaliśmy na półmontażu kadłuba i linii montażowej śmigłowców. Ta ostatnia liczy kilkadziesiąt stoisk. Specjalne oprzyrządowania pozwalają unosić w górę poszczególne zespoły. Śmigłowce może być obracany na stoisku w różnych pozycjach. Przy montowaniu także. Na montażu widzi się sporo najrozmaitszych urządzeń na kółkach. Wiele spraw złatwiają laminaty, odpada masa o przyrządach.

Przy każdym stanowisku (śmigłowcu) pracuje trzech, czterech robotników. Ubrani w białe bądź niebieskie kombinizony starannie wykonują swoje czynności. Nie widać zbytniego pośpiechu. Inżynierowie francuscy mówią głośno, że

Odważ się być mądrym

(Dokończenie ze str. 1)

ze swoich opowiadań przedstawił w formie komiksu.

— Małe komiksy — mówi Michał, są humanistyczne. Nikt nie zabija, choć we wszystkim, co piszę jest sporo pesymizmu. Ktoś nawet powiedział, że to pesymizm dziecięcy. Powoli uwalniam się od jego nadmiaru na rzecz romantyczności i nastrojowości.

Michał spotkałam w jego ulubionym otoczeniu, na zajęciach plastycznych prowadzonych przez panią BARBARĘ KASPRZĄK z ZDK. Wspaniała atmosfera, mało szkolny sposób prowadzenia zajęć, możliwość przemienności uczestnictwa w obu prowadzonych przez nią kółkach (plastycznym i teatralnym), bardzo Michała pociąga. Pani Basia żartuje, że co tydzień zarzuca ją plikiem wierszy, rysunków i kompozycji muzycznych.

Michał jest zarlatwie twórczy — dorzuca, inspirowa nasze zajęcia, a przychodzi na nie już 4 lata. Rok temu miał indywidualną wystawę w lubelskim oddziale SARP. Była to nagroda za zwycięstwo w międzynarodowym konkursie pod hasłem „Mój dom”. Teraz przygotowuje się do następnego, tym razem regionalnego „Zielone pióro”.

Stypendysta Funduszu bardzo skromnie mówi o sobie — nie czuje, że jestem taki idealny. Gratulacje z zaliczenia w poczet stypendystów są niezwykle miłe, ale na ziemię sprowadza mnie to, że takich uzdolnionych osób jest więcej niż nadesłanych zgłoszeń.

Pieniądże przeznaczę najpewniej na książki i papier do rysowania.

GRZEGORZA SIEDLIŚKIEGO, drugiego stypendystę spotkałam w szkole, gdzie zatałwiał ostatnie formalności przed wyjazdem na praktykę w Czechosłowacji. Jest uczniem III klasy technikum w ZST. Z przedmiotów szkolnych najbardziej lubi matematykę, szczególnie pomocną w jego zainteresowaniach.

Pierwszym, własnoręcznie przez Grzegorza wykonanym urządzeniem (w szóstej klasie podstawówki) był

system alarmowy w mieszkaniu. Później było radio, a kilka lat temu zafascynowały go komputery. Początkowo tylko teoretycznie poprzeczkę lekturę fachowej literatury. Od dwóch lat ma już własny mikrokomputer.

Grzegorz bierze udział w pracach szkolnego kółka komputerowego, gdzie właśnie zauważono jego zdolności i szkoła wysłała go kandydatką do Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci.

— Uczniów bardzo zdolnych mieliśmy w szkole wielu — mówi ST. PATEREK, dyrektor ZST, ale nie wykazywali szczególnych zainteresowań. Grzegorz jest pierwszym, którego mogliśmy zgłosić do Funduszu. Postaramy się zrobić wszystko, by jego talent rozwijał się. Na razie zorganizowaliśmy dodatkowe zajęcia (w ramach praktyki zawodowej) w OBR, przy próbach statycznych śmigłowca i komputerowym wspomaganie projektowania.

Grzegorz ma już za sobą uczestnictwo w dwóch konkursach. W pierwszym stworzył najlepszy program astronomiczny, w drugim jako jeden z pięciu osób odpowiedział prawidłowo (w skali ogólnopolskiej) na pytania przy-

gotowane przez zachodniemiecką firmę komputerową.

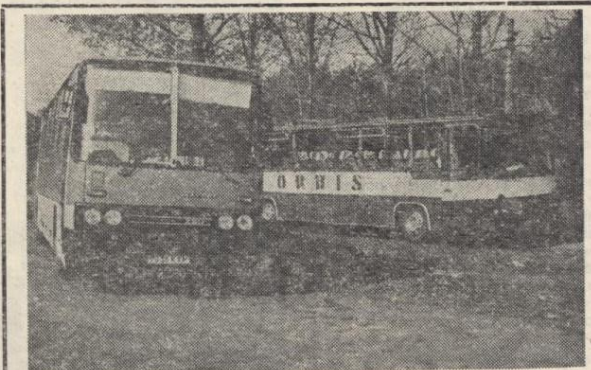
Najstarszy z trójki stypendystów — ARTUR NIWIŃSKI — zdaje w tym roku szkolnym maturę w LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie. Jego pasją jest genetyka i biochemia. Osiągnięcia w tych właśnie dziedzinach stały się podstawą udzielenia stypendium. Drugie miejsce w zainteresowaniach zajmuje Jawa 350 TS, której niestety nie może poświęcać za wiele czasu poza wakacjami.

Artur z dużym powodzeniem startował w zeszlarcznej olimpiadzie biologicznej. Właściwie już w kieszeni ma indeks na biologię i pokrewne kierunki pedagogiczne. Bardzo jednak chciałby studiować medycynę, próbuje więc szczęścia drugi raz, biorąc udział w kolejnej edycji olimpiady. Przygotował już nawet i obronił pracę z ekologii na temat niszczącego wpływu popularnych detergentów — proszku IXI i szarego mydła w środowisku wodnym.

Przyznane stypendium wzbogacił fachową bibliotekę Artura w szczególnie drogie wydania zachodnie.

Nasza rozmowa z konieczności była krótka, gdyż czekały jeszcze do odrobienia lekcje i dwie lektury do przeczytania na następny dzień.

Anna Konopka



Na targ przyjeżdżają już całe wycieczki...

Fot. T. Wojski

(Dokończenie ze str. 1)

Wydział oświaty ustalał jednocześnie nad dziećmi nadzór pedagogiczny, do ukończenia przez nich 18 lat. Rok temu w ministerstwie oświaty i wychowania zdecydowano, że pedagog sprawujący nadzór, powinien rodzinie poświęcać 3 godziny miesięcznie. W Świdniku nadzorem objęto dzieci w 27 rodzinach.

Z pewnością nie wszyscy świadczenie wiedzieli, że taki problem istnieje w mieście i jak jest rozwiązywany. Mało się o tym mówiło, nasuwa się więc pytanie o powodzenie niniejszej publikacji. Otóż ze środowiska pedagogicznego padła

Dzieci pod nadzorem

sugestia, by przyjrzeć się sprawowaniu nadzoru nad rodzinami zastępczymi. Kto się tym zajmuje, za ile i dlaczego?



Reklama w „Głosie” lepsza niż na ścianie!

Fot. T. Wojski

kuratorium (z września tego roku) czytamy, że do tej pory gros godzin (18-24) tak właśnie rozłożono. Pozostałe osoby z listy (nauczycielki ze świdnickich podstawówek, jedna emerytka, dyrektorka przedszkola) miały od 3 do 6 godzin.

W rozmowach przeprowadzonych w środowisku nauczycielskim padły stwierdzenia, że walczone o to by dziećmi zajmowali się pedagodzy bliżej z nimi związani. Jak wynika jednak z przedstawionego wcześniej zestawienia — niewiele to dało. Zdarozało się nawet, że sam akt umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej trzymano w tajemnicy przed pedagogami szkolnymi, którzy chociażby z racji stanowiska powinny (i nawet chcieli) się takimi sprawami zajmować. Zwykle bowiem są sytuacje bardzo trudne i zawiłe, dzieci zaniedbane intelektualnie, wychowawczo, z zaburzeniami emocjonalnymi, pochodzące z rodzin patologicznych.

Obecnie wszystko wskazuje na to, że od stycznia przyszłego roku problem nadzoru pedagogicznego zostaną unormowane, po prostu przejdą do szkół. Na razie jednak są one jakby w zawieszaniu, gdyż wyjęto je z gestii nowych wydziałów oświaty, a przed kilkanaściami dniami 3 osoby mające najwięcej godzin nadzoru, zrezygnowały z jego sprawowania.

A. Konopka



DLACZEGO WŁASNIE ON

Na przekór nagonce na Wałęsę i koalicji przeciw Wałęsie, której będą się jeszcze kiedyś wstydy jej autorzy, chcę, żeby nowym prezydentem Polski był Lech Wałęsa, właśnie i tylko on. Chcę, żeby Wałęsa został nowym prezydentem Polski nie dlatego, że Wałęsa to jest symbol, nie dlatego, że Wałęsa to jest Solidarność i nie dlatego, że Wałęsa jest „nasz”. Chcę by Wałęsa został nowym prezydentem Polski, bo uważam, że ten właśnie człowiek posiada najlepsze predyspozycje i najwyższe kwalifikacje potrzebne prezydentowi Polski w przełomowym okresie dziejów.

Chcę, żeby nowym prezydentem był Lech Wałęsa, mimo że wiem, że coś zdaje się przemawiać przeciw niemu. Przecież Wałęsa nie ma wyższego wykształcenia i żadnego doświadczenia w kierowaniu administracją państwa. Przecież bez wyższego wykształcenia i doświadczenia w kierowaniu administracją nie sposób zostać nawet dyrektorem w ministerstwie. Wiem o tym i nie mnie to nie wkurza, bo ja chcę widzieć Wałęsę nie dyrektorem, nie ministrem, nie premierem, lecz właśnie i tylko prezydentem. Wiem o tym, i nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że Wałęsa byłby wręcz fatalnym dyrektorem, marnym ministrem, nie wiadomo, czy najlepszym premierem, a właśnie wspaniałym prezydentem.

Bo prezydent to funkcja specyficzna. On nie musi dyrygować papierkami. On nie musi użerać się z urzędnikami. On jest tylko od jednego gałunku spraw: od kluczowych decyzji politycznych. Zarządzać będą ministrowie. Kordynować będzie premier. Prezydent ma wyznaczać kurs, określać — wspólnie z parlamentem — tempo i kierunek przemian, sterować polityką zagraniczną i wojskową. W tym, na czym Wałęsa się nie zna, wyręczy go rząd i przybyczony prezydencki sztab. To, w czym nie wyręczy go nikt, stanowi jego nie kwestionowaną mocną stronę: jest najwybitniejszym w Polsce fachowcem od sterowania wielką polityką, najbardziej doświadczonym profesjonalistą w dziedzinie prowadzenia skomplikowanej politycznej gry.

Chcę, aby Wałęsa został prezydentem, bo to jest najzdolniejszy dziś w Polsce wielki polityczny gracz.

Kto nie wiedział tego wcześniej, kto bezzmyślnie powtarzał formułki o Wałęsie jako symbolu, kto dawał postuch takiej piramidalnej bzdurze, że Wałęsą kręca doradcy, musiał przeżyć na oczach zeszłego lata, gdy samotna akcja Wałęsy przewróciła sojuszą PZPR — ZSL — SD i otworzyła drogę rządowi premiera Mazowieckiego. Widzieliśmy zdumionych doradców, zaskoczonych parlamentarzystów z OKP. A potem dowiedzieliśmy się, że Wałęsa działał nie tylko w pojedynkę, przy pomocy jedynie dwóch zaufanych przyjaciół, ale musiał walczyć na dwa fronty. A potem dowiedzieliśmy się, że gdy Wałęsa finalizował koalicję Solidarność — ZSL — SD, była już gotowa, szykowana po kryjomu przez pewnych panów, inna zupełnie koalicja: solidarnościowa lewica — PZPR. A potem dowiedzieliśmy się, że gdyby nie partyzancka akcja Wałęsy, miełaby zamiast rządu premiera Mazowieckiego socjalistyczno-komunistyczną paczkę, pękającą od Rakowskich i Kwaśniewskich.

Gra Wałęsy w sierpniu 1989 roku przypomniała tłumom, że historię tworzą także jednostki.

Chcę, aby Wałęsa został prezydentem, bo w większym stopniu niż którykolwiek z pozostałych polskich polityków posiada on dar wyczuwania historycznej koniunktury i prawidłowego oceniania układu sił. To on, a nie lewicowi doradcy i radykalni działacze nie pomylił się jesienią 1981, wzywając, by się opamiętać, nie dzielić skóry na niedźwiedziu, i docenił siłę przeciwnika. To on, a nie zwolennicy pustych gestów, miał rację jesienią 1982 r., gdy po uwolnieniu podjął ryzyko działania w ramach legalności i na granicy legalności, by nie zamykać drogi do rokowań, nie dawać w pogotowie różne scenariusze, a nie tylko jeden, obliczony na klęskę i meczestwo. To on w maju 1988 roku zorientował się, że nadszedł

moment dla Polaków tę nadzieję tchnąć.

Chcę, żeby Wałęsa został prezydentem, bo to jest wśród polityków polskich jedyny, który potrafi iść pod prąd. Polska znajduje się w zapaści, z której nie wyciągnie jej żadna ekipa złotoustych kokietów, populistycznych demagogów czy inteligentów, którzy, oszaleli z miłości do robotników. Polska znajduje się w zapaści, z której wyciągnąć ją może tylko przywódca bez kompleksów, nie czujący potrzeb podlizywania się społeczeństwu, nie zobligowany do tego, żeby bez przerwy udowadniać, jaki jest dobry. Prezydentem Polski może być tylko człowiek, który potrafi przeciwstawić się swoim wyborcom i swoim doradcom, swoim świtom i swoim entuzjastom, który potrafi mówić rodakom prawdę również tę całkiem dla nich nieprzyjemną.

Do tego potrzebny jest bardzo specyficzny i bardzo rzadki rodzaj cywilnej odwagi: który demonstruje mową potrafiącą przeciwstawić się całej sali. Otóż Wałęsa ma ten właśnie typ cywilnej odwagi: potrafi być sam. Jest strasznie wyczułony na społeczne nastroje, robi wszystko, żeby być błyskawicznie rozpoznawany i żeby się z nimi nie rozminąć w wyniku zaniedbania lub niewiedzy. Jest strasznie wyczułony na fluidy płynące z auditorium, ciągle sprawdza, czy jest rozumiany. Ale gdy zachodzi po-

dobrze głównie wtedy, gdy monopolistą jesteśmy my, stan rzeczy nam się jakoś dziwnie zacieśnia. Bo monopol jest bardzo przyjemny. I oto obserwujemy smutne widowisko: jak niedawni bojownicy demokracji, wrogowie przywilejów, koncesji i ograniczeń, ledwie tylko wskoczyli na publiczne stołki, już się monopolom rozkoszują, już tłumaczą, że wcześniejsze wolne wybory wcale nie są takie pilne, że Polacy sobie ich nie życzą, że to strasznie zaszkodzi gospodarce, że świat żąda, by posuwać się powoli, że Polacy monopolu wręcz żądają, że system wielopartyjny to jest w Polsce przeżytek.

Otóż Wałęsa do tych panów nie należy. Idąc pod prąd nastrojów warszawskiego establishmentu — idąc pod prąd apetytów i nadziei działaczy Solidarności i komitetów obywatelskich, potrafił nawet zaproponować, żeby w przyszłych wyborach parlamentarnych Solidarność nie skorzystała ze swych atutów i pozwoliła wejść na główną arenę nowym i starym partiom politycznym, żeby po prostu zwinęła swój sztafend. Po to właśnie, by tego sztafend nie spłamić monopolom.

Nie sądzę, żeby system wielopartyjny już dziś w Polsce przeżył. Chcę mieć w Polsce nie żadne „społeczeństwo obywatelskie”, w którym za parawanem skołowanych „obywateli” będą dyrygować krajem tajnie działające kliki, nie żadnego eksper-

dzielnie. Ale czuł wspaniale najważniejsze potrzeby Ameryki i koncentrował na nich swą aktywność. Ale w sprawach, które uważał za kluczowe, był nieugięty, zdecydował szybko, nie znał wahań. Nie próbował trzymać w garści wszystkich nitów Ameryki — i przywrócił jej dumę potęgę i rzucił swych wrogów na kolana.

Wałęsa jest w ewidentny sposób przywódcą typu „Reagan”. I dlatego będzie dobrym prezydentem.

Chcę, żeby Wałęsa został prezydentem, bo mi w najmniejszym stopniu nie przeszkadza coś, z czego niektórzy robią wielki problem: jego robotniczość (a nie inteligencja) język. Mnie po prostu absolutnie nie razi ani jak mówi góral, ani jak mówi chłop z Mazowsza, ani jak mówi robotnik po szkole zasadniczej. Ja — lubię słuchać takiej mowy, bo to jest taka sama piękna polska mowa, jak mowa inteligenta i jak polski język literacki. Ta mowa jest piękna, bo jest w niej prawda. Mnie się za to wszystko przewraca w środku, gdy otworzy buzię półinteligent, a więc robotnik, który chce udawać inteligenta, albo inteligent niedouczony, niedorobiony, przekraczający swą, mylącą znaczenia. Taką mową jest brzydka, bo jest w niej fałsz. Mnie się też przewraca wszystko w środku, gdy mi stuprocentowy inteligent sączy „mowę-trawę”, wszystko jedno, czy to komunistyczny, zwaną uczenie „nowo-mową”, czy też naszą, solidarnościową, pękającą od „etosów”, „podmiotowości” i „tożsamości”. Taką mową jest też brzydka, bo też jest w niej fałsz. I nie trawię puszenia się, nadymania, krasnomówstwa, napawania się „Polską”, „Rzeczpospolitą”, „Parlamentem”. I nie cierpię nudziarstwa, średniointeligentnego przeciętniactwa, standardowej gadki „na poziomie”, w której mogę z góry zgadnąć każde słowo. Lubię inteligencję żywą, potrafiącą zaskoczyć, zbici z tropu, improwizować, strzelać pomysłami.

Taka właśnie, jaką ma Wałęsa.

Chcę, żeby Wałęsa został prezydentem, bo chcę, żeby prezydentem Polski był człowiek, któremu wierzę. A prezydentem, któremu wierzę, może być tylko człowiek wewnętrznie wolny, nieczujący nad sobą żadnych panów, nie zadowolony z kariery żadnym siłwom i układowi i nie mający wstydlivych punktów w życiorysie. Wałęsa nie czapował nigdy komunistom. Nigdy nie miał duszy niewolnika. Więć mu ufam, że w najbliższej chwili nie zawiedzie, nie oszuka, nie stchórzy.

Chcę, aby Wałęsa został prezydentem, mimo że nie dla wszystkich będzie to przyjemne. Wałęsa jest człowiekiem skomplikowanym i nie zdziwili się, jeśli się okaże prezydentem niełatwym we współżyciu. Ministrowie mogą mieć z nim kłopoty. Premier może mieć z nim kłopoty. A najbliżsi doradcy mogą mieć z nim największe kłopoty. Przy Wałęsie nie zazna nikt spokoju. Wałęsa go na pewno nie będzie prezydentem, który „nie przeszkadza”. Wałęsa będzie przeszkadzał, będzie potrafił administrację, sprawiał jej nieprzyjemne niespodzianki. Z Wałęsą nie się „nie utoż”, Wałęsę się nie skanalizuje, nie opamięta. Przy Wałęsie mogą być kłopoty z rutynowym urzędowaniem. Wałęsa nie będzie się wtrącał do drobiazgów, ale tych kilka wielkich spraw nie rozwiązywał, które stoją przed Polską, wystarczy, że najbliższe polityczne otoczenie może oczekiwać od niego raczej szarpnięcia niż głaskania. Nie, jeden by może nie wytrzyma, wspominając bogo dawne czasy, gdy Belweder był oazą spokoju.

Alto to nie może zmartwienie. Niech się martwią urzędnicy i politycy. Mnie nie przeszkadza prezydent niewygodny dla administracji. Dobry to on powinien być dla tych, którym ma służyć: dla ludzi.

BITWA O WAŁĘSĘ (III)

czas ataku i przystąpił do strajku w stoczni gdańskiej. To on zgodził się potem, nałożyć kaganiec w czasie rozmów przy okrągłym stole, i to on tuż po czterech wyborach pierwszy ten kaganiec odrzucił ku zdumieniu kilku innych panów, którzy nie mogli (i wciąż zdaje się nie bardzo mogą) zrozumieć, że uzgodnienia z panami Rakowskimi, Kwaśniewskimi i Wiatrami nie obowiązują Polski po wsze czasy.

Chcę, żeby Wałęsa został prezydentem, bo jest wprawdzie polityk ostrożny i rozważny, ale — jak żaden z pozostałych — twardy, dynamiczny, przebojowy, szybki w decyzjach i w działaniu. Polska nie potrzebuje prezydenta, który laskawie nikomu nie przeszkadza. Polska nie potrzebuje prezydenta — ciapy, prezydenta — żółtawy, prezydenta — który nas uspi i do końca pogroży w niemożności. Polska już i tak niemal drzemie. Pod wierzchnią warstwą politycznych fermentów i sensacji utwardza się skamielina bierności, obojętności i rozpacz. Wbrew nadziejom i najpewniejszym oczekiwaniom nie ma żadnego wybuchu przedsiębiorczości, realny socjalizm trzyma wszystko po staremu żelaznym wszechwładnym uściskiem. Mówią, że to wina Balcerowicza. Ale popełniają zdaje się bardzo niebezpieczny błąd. Jeśli nawet Balcerowicz ma na swym koncie jakieś błędy, to one tego, co się stało, nie tłumaczą. To niemożliwe, żeby usnąć i spalizować społeczeństwo jedną czy drugą cyferką w jakichś papierkach. Ten naród drzemie z o wiele ważniejszej przyczyny: on nadal nie wierzy. Nie wierzy, że podatki będą obniżone, że w tym kraju warto inwestować, że to, co się dzieje, to nie jest kolejna oszukańcza odwilż, po której będą konfiskaty i procesy, że komunizm tu znowu nie wróci.

Aktywności społeczeństw rządzą nie tylko cyferki w okólnikach, rozporządzeniach i ustawach. Aktywności społeczeństw rządzą również reguły psychologii. Żeby mógł nastąpić wybuch aktywności, musi nastąpić najpierw wybuch nadziei.

Wałęsa swym działaniem zdecydowanym, szybkim, łamiącym fundamenty starego systemu

trzeba (byliśmy tego świadkami na obu zjazdach Solidarności i na zebraniach Komisji Krajowej) potrafi zaryzykować wszystkim i stanąć samotnie przeciw wszystkim.

Chcę, aby Wałęsa został prezydentem, bo to jest jedyny w Polsce polityk politycznie bezstronny. Takie sytuacje nie zdarzają się w dzisiejszym świecie. Prezydentem zostaje dziś przywódca zwycięskiej partii. I rzadziej lub bardziej stronni- ci. Polsece trafia się okazja niebywała: może mieć prezydenta, który będzie rządził niestronnie.

Bo Wałęsa nie wyszedł z żadnej partii, nie słuował żadnej ideologii, nie zawdzięcza swej pozycji żadnym klikom. Jest programowo i ostatecznie antydyktynalny. To może mieć nawet swoje wady. Reagan nie był prezydentem antydyktynalnym, był wręcz fanatycznie doktryny konserwatywno-liberalnej i dzięki temu odrodził Amerykę. Ale Ameryka ma ugruntowany system prezydencki, sprawdzoną strukturę dwupartyjną w parlamencie, nikt tam nie musi się obawiać, że doktrynalne zaangażowanie może przerodzić się w tyranie lub monopol. W Polsce obowiązują się tego wszyscy. Ja w każdym razie, gdyby prezydentem Polski miał teraz zostać — pod płaszczykiem Solidarności — człowiek jednej politycznej formacji, jakiś socjalista, socjaldemokrata, lewicowiec katolicki, pilsudczyk, „zielony” czy endek, gdyby mi teraz miało grozić, że o moim życiu, o moich poglądach, o moich tekstach będą wyrokiwać w Belwederze niewyżyci liderzy jednej paczki, to stąd wyjeżdżam i nie wracam.

Alto przecież chcę zostać w Polsce. I dlatego głosować będę na Wałęsę.

Chcę, żeby Wałęsa został prezydentem, bo jak żaden inny reprezentant ruchu Solidarności udokumentował on swe przywiązanie do zasad zachodniej demokracji. Solidarność doszła do władzy w sposób poidemokratyczny, w znacznym stopniu kosztem sił politycznych, które się nie znalazły przy okrągłym stole. Solidarność uzyskała monopol na reprezentowanie niekomunistycznych dążeń Polaków. Monopol nie jest rzeczą właściwą, ale widać to

mentalnego ustrojowego potworka nie znanego światu a będącego poligonem doświadczalnym rewolucji, tylko normalny, sprawdzony system wielopartyjny, odpowiadający wszystkim standardom Zachodu. Dlatego chcę mieć prezydenta, który też chce takiej Polski właśnie.

Chcę, żeby Wałęsa został prezydentem, bo wśród cech przywódczych, którymi przerasta on potencjalnych rywali, jest również jedna pozornie zupełnie marginalna, a w istocie wagi kapitalnej: Wałęsa nie wchodzi w szczegóły, lubi spychać z siebie sprawy, odpoczywać i zamykać spokój.

Są — pod względem stosunku do własnych obowiązków — dwa różne typy przywódców. Pierwszy to przywódca typu „Carter”. Drugi to przywódca typu „Reagan”.

Carter pracował od świtu do nocy. Rządził wszystkim i decydował o wszystkim. To znaczy: chciał decydować o wszystkim. Wnikał w najdrobniejsze detale. Interweniował w najdrobniejszych konfliktach. Potrafił poświecić trzy dni swej prezydenckiej kadencji rostrzygnięciu konfliktu między jakąś kotłownią Białego Domu, a inną komórką administracji. I w nieskończoność wazył decyzje Carter zapracowywał się na śmierć, konflikty między kotłarniami a kucharzami Białego Domu rozstrzygał z ogromnym powodzeniem, jego decyzje były poprzędzone całymi tygodniami namysłu. Chciał trzymać w garści wszystkie nitki Ameryki — i wypuścić z rąk ewierś światła, by je oddać gładko Breżniewowi.

Reagan szedł do pracy na dziesiątą. Pracował nie więcej niż sześć godzin. Spał dwadzieścia godzin na dobę kamiennym snem. Przesiadywał na swej farmie w Kalifornii. Nie wchodził w szczegóły. Nie znał się na nich i nie próbował na gwałt się douczyć. Był średnio kompetentny w wielu sprawach, palnął publicznie niejedną gafę, to, co mówił graniczyło czasem z ignorancją. Ale miał zaufanie do swych ludzi i pozwalał im działać samo-

„Grot” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik”
Adres: 21-045 Swidnik, ul. Przdowników Pracy 1
Tel. 135-31, 120-61 wew. 6656
Red. Naczelny KAZIMIERZ BACHANEK

WYBIERAMY PREZYDENTA

Już za trzy dni!

Kampania wyborcza przed pierwszą turą wyborów prezydenckich, dobiega końca. Powiedziano, napisano i narysowano w niej wiele rzeczy mądrych, słusznych i pożytecznych, ale także — niestety — sporo głupstw, opinii demagogicznych i oczywiście nieprawdziwych. Może tak musi być, ale mimo wszystko szkoda złudzeń, że mogło być inaczej. Szczególnie niepokoić musi mało merytoryczny, programowy charakter sporów. Wydaje się, że za ważniejsze uznano „obrzydzenie” innych niż prezentowanie własnych wizji.

Wydaje się, że główna linia podziału z początków kampanii — stosunek do polityki ekonomicznej — rzędu uległa w ostatnich dniach pewnemu zamazaniu. Choć w dalszym ciągu przeciwnicy Mazowieckiego zarzucają mu błędy gospodarcze, to jednak generalnie założenia zdają się akceptować także inni kandydaci.

Nie pojawiły się poważniejsze spory wokół polityki zagranicznej, ani obronnej. Sporo emocji budzi natomiast stosunek do tzw. nomenklatury, a także spraw „wewnętrznych” urzędzenia kraju (obrońca, uprawnienia samorządów). Przedstawiamy krótkie teksty wyborcze wszystkich 6 kandydatów. Napisał je sam, po konsultacjach z członkami sztabów kandydatów, po lekturze programów i obejrzeniu telewizyjnych wystąpień. Chemy w ten sposób pomóc w dokonaniu wyboru. Za trzy lub za siedemnaście dni jeden z nich obejmie najważniejszy urząd w Rzeczypospolitej.

WS

ROMAN BARTOSZCZE

Roman Bartoszcze kandyduje na urząd prezydenta z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego. Reprezentuje ruch polityczny o długiej tradycji, mający duże zasługi dla rozwoju państwa polskiego i zachowania tożsamości narodowej.

Kandydat PSL nie zamierza ograniczać swojej kampanii wyborczej do walki o osobistą pozycję ani też o pozycję przetargową dla Stronnictwa.

R. Bartoszcze za najważniejsze uważa pozbycie się przez Polaków i Polskę kompleksów winy za obecny stan kraju, który w głównej mierze wynika z decyzji zwycięskich mocarstw II wojny światowej. Musi być także zapewniona stabilność systemu politycznego państwa poprzez silną, wynikającą z powszechności wyborów pozycję prezydenta i dominującą rolę parlamentu. Polityka zagraniczna powinna stwarzać jak najkorzystniejsze zewnętrzne warunki dla podwójnego reiom. Wymaga to przede wszystkim zamrożenia długów zacią-

gniętych opracować nowy program gwarantujący przełamanie recesji, ograniczenie bezrobocia i dalszego obniżania się stopy życiowej. Właśnie taki program posiada PSL.

Ważnym elementem programu wyborczego R. Bartoszcze jest jego stosunek do zasad i sposobów prywatyzacji, które jego zdaniem nie mogą prowadzić do wywłaszczenia narodu. Nie można dopuścić aby prywatyzacja stała się zarzewiem nowych konfliktów społecznych.

R. Bartoszcze duży nacisk kładzie także na stworzenie rolnictwu warunków rozwoju i zmniejszenia różnic w poziomie życia ludności wsi i miast oraz poszczególnych regionów kraju.

Konieczne jest również opracowanie od podstaw polityki społecznej, która powinna zapewnić wszystkim obywatelom minimum egzystencji, ekonomiczną ochronę rodzin wielodzietnych, macierzyństwa oraz utrzymanie się niezbędnego przyrostu naturalnego.

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ

Naszym kandydatem jest Włodzimierz Cimoszewicz, człowiek rozsądny i praktyczny. Jego zdaniem Polska powinna budować sobie trwałe gwarancje bezpieczeństwa, oparte o dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, na zasadzie wzajemnych korzyści. Wewnątrz kraju należy się kierować demokratycznymi zasadami ustrojowymi, powinny być przestrzegane zasady sprawiedliwości społecznej — odpowiedzialności społecznej — odpowiedzialności socjalna państwa, powszechny dostęp do nauki i kultury, osłona najsłabszych. Każdy człowiek musi mieć możliwość swobodnego rozwoju, bez narzucania jakiegokolwiek doktryny. Kobiety zaś winny mieć zagwarantowane prawo decydowania o swoim macierzyństwie.

Włodzimierz Cimoszewicz uważa, że państwo ma mieć charakter świecki i nie angażować się w działalność religijną. Jest także za sprawiedliwą oceną przeszłości, bez stosowania odpowiedzialności grupowej. Jego zdaniem dobór kadr powinien opierać się o kryteria fachowości, a nie określone kryteria polityczne.

W sferze ekonomicznej W. Cimoszewicz popiera gospodarkę rynkową, z zapewnieniem równości i swobody działania wszystkich form własności. Państwo powinno wspierać rozwój rodzinnej wytwórczości, a zwłaszcza rolnictwa. Kolejnym zadaniem państwa byłoby łagodzenie negatywnych skutków działania draniętych w okresie PRL-Rząd po-

pieżnych praw rynku, zmniejszenie społecznych kosztów przebudowy gospodarki oraz jak najlepsze spożytkowanie sił i zdolności wszystkich obywateli.

Tolerancja, szacunek dla odmiennych poglądów, wola i umiejętność współpracy ze wszystkimi, sprawiedliwość społeczna i ochrona najsłabszych, poszanowanie praw, nadzór nad interesami Polski — oto przymioty przyszłego prezydenta wszystkich Polaków — Włodzimierz Cimoszewicz.

R. Kuliński SdRP

Jak głosować?

Wybory zostaną przeprowadzone w obwodach głosowania utworzonych dla przeprowadzenia wyborów do rad gmin w maju tego roku. W Świdniku jest ich 18. Będą czynne w dniu wyborów od 6.00 do 20.00. Przed przystąpieniem do głosowania wyborca okazuje obwodowej komisji wyborczej dokument umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości (dowód osobisty, paszport).

Głosuje się osobiście, oddając głos tylko na jednego z kandydatów umieszczonych na liście (będzie ich tam sześć), przez postawienie z prawej strony jego nazwiska znaku „x”.

TADEUSZ MAZOWIECKI

Program Tadeusza Mazowieckiego wyznacza Polsce powszechnie akceptowaną perspektywę — niepodległe państwo, rządy prawa, demokratyczna organizacja życia społecznego, wolny rynek i prywatyzacja gospodarki, pluralizm społeczny. Są to cele, których realizacja potrwa latami. Bilans pierwszego roku w drodze do Europy, a w tym kierunku zmierzamy, jest i musi być zróżnicowany, ale — w porównaniu z innymi postkomunistycznymi krajami — wypadła zdecydowanie pozytywnie.

Unikniemy kilku poważnych niebezpieczeństw. Nie doszło do rozlewu krwi — jak w Rumunii, nie ma chaosu — jak w ZSRR, nie zwlekamy z reformami ekonomicznymi — jak Czesi i Węgrzy. Nie popadliśmy w konflikty z sąsiadami, ani z mniejszo-

ściami narodowymi mieszkającymi w Polsce. Zmniejszyła się inflacja, zrównoważony jest budżet państwa. Program gospodarczy daje perspektywę poszerzenia współpracy z rozwiniętymi krajami Europy. W wolnych wyborach wybrałymi organami samorządu terytorialnego i stworzyliśmy nowy ustrój władz lokalnych. Wybory prezydenckie i parlamentarne zakończyła likwidacja ustrojowych pozostałości komunizmu. Zasluga Premiera i jego ministrów jest to, że tym procesom umiejętnie sprzął, że stworzył możliwości i pokazywał jak z nich korzystać.

Po 25 listopada nie stanie się cud. Obojętnie kto weźmie urząd w Belwederze, dalej będziemy się zmagać z biedą i własną nieumiejętnością, będziemy pra-

cować w przestarzałych i nieefektywnych fabrykach, nie przybędzie tanich mieszkań itp. Nie wybieramy między utworem w Polsce rajskiego ogrodu — nawet jeżeli ktoś nam to obiecuje — i moźolnym budowaniem nowoczesnego państwa. Wybieramy tylko człowieka, który wyznaczy kierunek.

Wybór Mazowieckiego daje pewność, że Prezydent będzie uparcie realizował program przekształcenia tego, co odziedziczyliśmy po komunistach, w europejskie państwo. Nie pójdzie na skróty, nie złoży obietnic bez pokrycia, nie użyje tanich chwytów ani partykularizmów. Jest to jedyny kandydat, który daje pewność. Inni mogą, ale wcale nie muszą pójść tą drogą. To jest istota wyboru.

LESZEK MOCZULSKI

Za najważniejszy cel swojej ewentualnej prezydentury uważa przywrócenie godności i szacunku Rzeczypospolitej. Rekonstrukcja niepodległego państwa wymaga przywrócenia demokratycznej Ustawy Konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku nad prawem obowiązującej, lecz nie stosowanej na terytorium kraju od chwili obecnego najazdu.

Społeczne poczucie sprawiedliwości wymaga, aby rozliczyć i pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich winnych zbrodni na narodzie polskim oraz tych, którzy doprowadzili nasz kraj do obecnego rozpaczliwego stanu. Rzeczypospolita może im okazać miłosierdzie, ale najpierw muszą zostać postawieni w stan oskarżenia i osądzeni.

Odbudowa gospodarki wymaga usunięcia trzech filarów gospodarki komunistycznej: dominacji

własności państwowej, monopolistycznej organizacji gospodarki oraz bezpośredniego jej zarządzania przez rząd. Osiągnięć to można w warunkach szybkiej prywatyzacji, następującej w rozmaitych formach, w tym również na drodze akcjonariatu pracowniczego i obywatelskiego. Czynnikiem najważniejszym jest poszerzenie rynku wewnętrznego, by stał się czynnikiem stałe stymulującym wzrost produkcji, a co za tym idzie wzrost zatrudnienia i dochodów ludności powodujących dalsze poszerzenie rynku.

Od półwiecza wieś polska jest eksploatowana i niszczona ponad wszelkie granice. Konieczne jest szybkie zwiększenie opłacalności gospodarki rolnej. Wymaga to m.in. doinwestowania rolnictwa na drodze tanich kredytów, likwidacji pasywnego pośrednictwa,

powodującego że rolnikowi płaci się mało, a od konsumenta w mieście bierze dużo.

Nie można czekać z ratowaniem środowiska i biologicznego bytu narodu. Nie wolno czekać z podjęciem decyzji, obejmujących natychmiastową likwidację głównych truciecieli.

Reorientacja polityki zagranicznej powinna iść w kierunku współdziałania ze wszystkimi wyzwalającymi się krajami Międzymorza — streły rozciągającej się pomiędzy eńiczną Rosją a EWG.

Młodzi ludzie pełni energii i sił witalnych, wolni od obciążeń przeszłości są główną nadzieją Polski i jej największą siłą, wyzwanie kraju z marazmu i zaniżu nadziei wymaga dokonania przełomu we wszystkich dziedzinach.

(a)

STANISŁAW TYMIŃSKI

stawiają główne założenia polityki przyszłego Prezydenta.

W pierwszym punkcie programu czytamy, że Prezydent ma obowiązek wyegzekwować od rządu rozwojowo-strategiczny plan gospodarczy, który da szansę konkurencji na rynkach międzynarodowych. W programie najważniejsze wydaje się stawianie na praworządność, walkę z korupcją, historyczną rolę Kościoła katolickiego i odbudowę tożsamości narodowej w oparciu o wartości duchowe. Opracowanie nowej Konstytucji powinien zająć się nowy Parlament wyłoniony w wolnych wyborach.

Stanisław Tymiński widzi rozwój Polski, stawiając na wykształcenie i wywołanie możliwości twórczych młodzieży, nie zapominając jednocześnie o starszym pokoleniu, któremu należy się wyższe emerytury, gwarantujące im godne życie.

Stanisław Tymiński widzi konieczność ścisłego powiązania przemysłu z rolnictwem. Rolnictwo uważa za najważniejszy strategiczny punkt obrony naszego kraju w obliczu międzynarodowej konkurencji ekonomicznej. Aby to jednak osiągnąć, pierwszym zadaniem jest reforma niesprawnego systemu gospodarowania państwowych zakładów przemysłowych. Kierunkiem długofalowym jest ich prywatyzacja. Powinny to być jednak proces, w którym pracownicy tych zakładów mają stać się ich współudziałowcami w drodze swobodnej decyzji. Należy także zachęcić do inwestycji kapitał zagraniczny, dając jednak preferencje kupna akcji pracownikom. Zakłady upaństwowione należy traktować jako prywatne, gdzie każdy może godnie zarobić.

Jego hasło wyborcze brzmiał: ani na jednego, ani na drugiego, głosuj na Tymińskiego.

LECH WAŁĘSA

- zagwarantowanie pełnej suwerenności Polski, budowa demokratycznego i stabilnego państwa,
- przyjęcie polskiej, narodowej i chrześcijańskiej tradycji za fundament naszej tożsamości w zjednoczonej Europie,
- odrzucenie nacjonalizmu, poszanowanie praw mniejszości narodowych,
- odrzucenie lewicowości — etatyzmu, kolektywizmu i wszelkich reliktów systemu komunistycznego w Polsce.

Na realizację powyższego programu pozwolą Lechowi Wałęsie jego cechy:

- posiada wyjątkowy dar wyuczania politycznej konfektury, prawidłowego wyuczenia układu sił; jest zdolnym politycznym graczem,

- jest politykiem ostrożnym i roztępnym, ale — jednocześnie twardym, dynamicznym, przebojowym, szybkim w decyzjach i działaniu,
- jest bardzo wyczulony na społeczne nastroje, błyskawicznie je rozpoznaje i nie zaniedbuje ich,
- wbrew twierdzeniom jest politykiem bezstronnym politycznie,
- reprezentuje silne przywiązanie do zasad zachodniej demokracji.

Lech Wałęsa na szczególne poczucie odpowiedzialności za Polskę, pragnie jej wszechstronnego rozwoju i dobrobytu obywateli. Jest wierny służbie trudnej i bezkompromisowej w budowaniu sprawiedliwej społecznej.

Listy do redakcji

Przyjazd do Świdnika Władysława Frasyniuka w ramach kampanii wyborczej Tadeusza Mazowieckiego miał być okazją (tak mi się wydawało) do ciekawej dyskusji i wymiany poglądów na tematy nie tylko polityczne. Powszechnie jest wiadomo, że do niedawna była to druga osoba w Solidarności.

Niestety nic z tego nie wyszło, a to za sprawą grupy osób, które pokazały w sposób jasny jak wyglądałoby polskie piekło. Żenujące jest to, że byli to ludzie związani od 1980 r. z Solidarnością. Potraktowali Frasyniuka jakby był to zbrodniarz lub bandyta złapaną na gorącym uczynku. Zamiast rzeczowych i sensownych pytań, usłyszeliśmy belkot i wywiski. Pierwszy do tego ataku przystąpił Tadeusz Zima. Stukając się w czoło wywał Frasyniuka od pajaców i głupoli, a kiedy to nie pomogło z zielony i trząsący się z nerwów opuścił salę. Ze smutkiem pomyślałem, że ten człowiek chce być przywódcą partii, która w nazwie używa słowa chrześcijańska.

Aby wszystko było jasne p. Wojcik zaczął wykrzykiwać komu to Frasyniuk i Sokolowski zaprzeczali się. Głupim i bezmyślnym pytaniami, z którymi zresztą Władek dawał sobie świetnie radę, nie było końca. Gdy zabrał głos Janek Kondrak usiłując całą atmosferę uspokoić i sprowadzić na właściwe tory do mikrofonu podszedł Fredk Bondos. Wpierw upomniał Kondraka by nie zbierał głosu bo nie nie rozumie,

nie był członkiem Solidarności a później zaczął udawać jak mu jest przykro, że Frasyniuk jest po innej stronie. Zapomniał, że to nie Władek naukowy podzielił.

Jeszcze jedno kolego Fredku. Kondrak to nie powiedział ponieważ jest człowiekiem delikatnym, natomiast ja jestem mniej i Ci powiem. On nie był w Solidarności, nie był też w partii i w ZSMP. Nie gniewa się też na kolegów tylko dlatego, że mają inne zdanie jak on.

O tym co wygadują p. Matejczuk nie będę wspominał. Panią Urszulę zapytałem tylko, czy pani nie było wstyd a zarazem żal, że na tej sali 14 listopada skończył się mit Świdnika. Ja (i nie tylko ja) miałem takie wrażenie, gdy po zakończeniu spotkania kilkanaście osób podchodziło do Frasyniuka i przepaszło za zachowanie „działaczy” a nie uczyniła tego żadna z osób, które ten mit tworzyły.

Miałem też wrażenie, że oto wykluwa się nowa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która tylko i wyłącznie ma monopol na prawdę, demokrację i najlepiej wie co plebs powinien głosić. Tę partię jest dziś jeszcze Solidarność i jej satelici i różnie odłamy chrześcijańskich zjednoczeń, które z chrześcijaństwem mają tyle wspólnego co ja z komunizmem.

Ten krótki opis jest dla mnie polskim piekłem, natomiast 14-go nie nastąpił też koniec Solidarności przy najmniej dla mnie.

Wiadomo było powszechnie, że Władysław Frasyniuk brał bardzo czynny udział w przekazaniu jednego miliona złotych przez Region Dolny Śląsk dla wyrzucenych świdniczan w 1982 r. W związku z tym zwróciłem się do wiceprzewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” WSK p. Borysa by wykorzystując pobyt Frasyniuka w Świdniku wręczyć mu medal 10-lecia strajku w WSK. Uważałem, że byłoby to miły gest i podziękowanie Frasyniukowi, byłoby to również podziękowanie dla całego regionu za ten dar. Wiadomo jaką wartość miało to dla sumy w roku 1982 i jak ożywiło miasto znaczenie dla ludzi wówczas zwolnionych. NIESTETY medalu nie wręczono. Obecni działacze związali w WSK nie dorosli do tego by chociażby mieć wspólnego z prawdziwą Solidarnością. Zajęci polityką nie rozumieją czym jest Solidarność. Jest to przykre, ale i prawdziwe, polityka wzięła górę nad zwykłą ludzką bezinteresowną solidarnością. Dlatego dla mnie jest to koniec Solidarności w Świdniku.

Ponieważ medale 10-lecia strajku wykonał Ci, o których wyżej wspominałem uznaję, że nie były one wręczone w sposób szczerzy. Dlatego zwracam swój medal wręczony mi 10 listopada i proszę by nie używano mojego imienia z Solidarnością 1990 roku, nie za taką Solidarność siedziałem w więzieniu.

Andrzej Sokolowski

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

O czym mówią kibice?

Tegoroczna jesień sprzyja sportowcom Avii. W klasie Makro brylują piłkarze. Przewodzą oni statuse 15 drużyn, którym śni się II liga. Po wyjazdowym (zwycięskim) meczu z Bronią Radom, przeszli kolejną przeszkodę. Akademicy z Białej Podlaskiej bronili się dzielnie do przerwy. W drugiej odsłonie świdniczan strzelili z kontry — trzy bramki. Tym razem w roli strzelca wyborowego wystąpił WOŹNIAK, który zdobył dwa gole. Trzecim celnym trafieniem popisał się BARTOSZ.

W przerwie meczu Avia — AZS Biała Podlaska jeden z działaczy Avii powiedział głośno, że mamy wreszcie drużynę, która w tym sezonie powinna wygrać klasę Makro w cugach i powalczyć wreszcie o II ligę. Jest w tym stwierdzeniu sporo racji. Cała sprawa leży jednak tylko i wyłącznie w... nogach naszych futbolistów.

Poprzedzkę wyżej podzielił również siatkarze Avii. Dwa łatwe zwycięstwa nad Stalą Grudziądz (nie pomógł Semenuk i kilku radzieckich siatkarzy), poprawiła samopoczucie trenera i zawodników. Po zakończeniu tego spotkania Krzysztof Lemieś powiedział, że teraz drużyna powinna zacząć gromadzić dalsze punkty. No cóż? Wszyscy na to czekamy!

Piłkarze LKS Świdniczanka wyszli na swoje. Po dwóch wygranych spotkaniach z Czarnymi Dębini i Spartą Reginowice udowodnili się bezspornie w środku tabeli. W listopadzie mają jeszcze do rozegrania tylko dwa mecze. Z Chemianką na własnym boisku i z Unią Białym na wyjeździe. Nadarza się okazja załaskoszenia dalszych kilku punktów.

Trener Janusz Bęć gra nadal wyłącznie młodzież. W większości wychowankami klubu. W Olsztynie (do wojska) powędrował strzelec wyborowy Kondratowicz. Po zakończeniu służby wojskowej z koleją powróci do drużyny FLIS. Podporą drużyny jest nadal bramkarz Ciesielka. Świetnie zaczyna radzić sobie 16 letni HENRYK OLKO. Bliższy w zespole CZULUK. Satisfakcji jak widać — sporo!

NA PŁYWAŁNI

Tuż po zakończeniu międzynarodowego trójmeczu pływackiego z udziałem Rumunów z Ploestii, kadry Lubelszczyzny i Avii trener Avii Konrad Wąsik nie krył swego zadowolenia. Rozmawiałem z nim po zawodach.

• Kończycie już sezon?

Był to pracowity sezon! Moi podopieczni brali udział w kilku międzynarodowych pływackich wyścigach rangi. O ich wynikach pisało dużo w „Głosie”. Kilka tygodni temu powróciła do klubu z Poznania AGNIESZKA PATRZAŁA. To wielka sprawa!

• Dlaczego?

Mistrzynie Polski wzmocniła siłę zespołu. Jest pracowita na treningach, służy radą i pomocą młodym. Ci starają się jej dorównać krokiem. Agnieszka ma dobrego partnera na treningach. Jest nim 13 letni Andrzej Pacek. Rywalizuje z nią ostro. Na mityngu w Puławach

(21 października) Agnieszka Patrzała pobili dwa swoje rekordy życiowe na 100 m delfinem (1,06 sek.) i 100 m grzbietowym (1,07 sek.) i 100 m st. grzbietowym (1,07 w wysiłku na 400 m st. zmiennym — 5,01 sek. Oznacza to, że powraca do wysokiej formy.

W listopadzie Agnieszka błysnęła również formą w Szczecinie.

• A inni?

Solidnie trenuje wicemistrzynie Polski BEATA MACHIKOWSKA, zwięźle formy wykazały przy końcu roku — JOANNA DZIAŁA i ANDRZEJ OLESZEK.

• Co jeszcze cieszy?

To przede wszystkim, że do sekcji garną się młodzi. Zrobimy wszystko aby za dwa, trzy lata osiągnęli dobre wyniki.

Rozmawiał: M. Kruk

Echa sportowej niedzieli

busnach do ostatniego gwizdka. Po meczu rozszły się pogłoski, że trener EDWARD WOJEWÓDZKI odchodzi z klubu. Czy naprawdę musi?

Siatkarze przegrali dwukrotnie (po 0:3) w meczu przyjazdowym z Chemikiem Bydgoszcz. Ten zespół jest w oczach fachowców faworytem II ligi. Zagrozić mu może chyba tylko Polam Pila. W Bydgoszczy świdniczan nie brali bez wotary na sukces. Za kilka dni podejmować będą u siebie akademików z Politechniki Warszawskiej. W tych spotkaniach liczą na zwycięstwo. Drużyna gra ostatnio bez SŁAWOMIRA KURKA. Luka w zespole bardzo widoczna.

Pływacy Avii podsumowali sezon. Występowali nie tak dawno w mityngu z udziałem Rumunów z Ploestii i Lublińsk. Podczas tych zawodów brylowali na pływali — PATRZAŁA i MACHIKOWSKA. Obydwie znajdują się w dobrej formie. (kk)

Kronika tygodnia

♦ Rada Pracownicza zatwierdziła zastąpienie WSK do Spółki „CEN-ZIN”.

♦ W Świdniku przebywała poseł Teresa Lisze.

♦ W Zakładowym Domu Kultury zorganizowano wystawę literatury — Rzeczypospolita Niepodległa.

♦ Agnieszka Patrzała (pływaczka) i Wojciech Doroba (motory) znaleźli się na plebiscytopowej liście WFS i Kuriera Lubelskiego, na 10 najlepszych sportowców Lubelszczyzny — 1990 roku.

♦ Międzynarodowy mityng pływacki odbył się na krytej pływali FKS Avia.

♦ Brydżystki Ogniska TKKF Świt rozpoczęły nowy sezon ligowy. (k)

OGŁOSZENIA

DOM HANDLOWY „RYWAŁ”

zaprasza do swoich stoisk w pawilonie przy ulicy Kopernika 2. Uruchomiono nowe stoiska:

- posmaneryjne
- z materiałami fotograficznymi
- zabawkarskie

Stoisko z materiałami fotograficznymi oferuje:

- aparaty fotograficzne Praktica automat w cenie 450 tys. zł.

oraz wiele innych aparatów w cenie od 198 do 299 tys. zł. Fotografatorzy znajdą tu również błony fotograficzne ORWO w cenie 9300 zł (color) i odczynniki chemiczne do wywoływania filmów.

Stoisko obuwnicze oferuje importowane buty skórzane dla pań i panów. Najmłodniejsze portugalskie kowbojki w cenie 340 tys. zł. oraz buty jesienne i zimowe kozaczki w cenach 80 — 350 tys. dla pań i 180 — 260 tys. dla panów.

„RYWAŁ” prowadzi sprzedaż lodówek, zamrażarek i telewizorów z gwarancją — ceny najniższe w mieście. W zależności od pojemności można kupić lodówkę od 1 mln 800 tys. do 2 mln 800 tys. zł, a zamrażarki od 2,9 do 3,6 miliona złotych.

NOWOŚĆ. TO FORMA SPRZEDAŻY ZAMRAZAREK I LODÓWEK NA ZAMOWIENIE KLIENTA.

Stoisko jubilerskie zaprasza oferując szeroką gamę biżuterii srebrnej, złotej i srebrowej pozłacanej. Pierścionki złote w cenie od 240 tys., obrączki złote o różnej numeracji, łańcuszki srebrne od 20 do 70 tys. zł, świeczniki z burzystem, biżuteria czeska od 8 do 30 tys. zł — najtańsze w mieście. Kalkulatory od 22,5 tys. zł, baterie do kalkulatorów, zegarki od 150 tys. zł, budziki (55 tys.) oraz ozdoby choinkowe już od 1 tys. zł.

• „RYWAŁ” ubierze Cię też na bal karnawałowy. Atrakcyjne suknie wieczorowe w cenie 700 tys. zł, modne garnitury syryjskie w cenie 425 tys. kupisz na stoisku z odzieżą. Kolejna atrakcja to kolorowe rękawiczki z importu w cenie 38 tys. zł oraz belgijskie dywaniki łazienkowe w cenie 168 tys. zł.

• D.H. „RYWAŁ” uruchomił biuro Św. Mikołaja. Można kupić zabawki złożone w depozycie w domu handlowym. Mikołaj odwiedzi Twoją dziecku przynosząc mu kupony wcześniej prezent. Już dziś zgłoś się do biura Św. Mikołaja.

• D.H. „RYWAŁ” zaprasza na zakupy. U nas kupisz towar atrakcyjny i taniej niż w innych sklepach w mieście. Chętnie przyjmujemy wszelkie sugestie co do zaopatrzenia sklepu.

ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

Ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę terenu ok. 4000 m kw. położonego przy ul. Dworcowej w Świdniku z przeznaczeniem na parking strzeżony dla samochodów osobowych.

Oferty należy składać u sekretariacie Urzędu Miejskiego przy ul. Sławiańskiego 13 w załakowanych kopertach z podaniem wysokości oferowanej miesięcznej opłaty dzierżawnej za 1 m kw. terenu.

Decyzję o wyborze oferenta podejmie Zarząd Miasta. Umowa będzie zawarta na okres 5 lat z możliwością przedłużenia.

Termin składania ofert do 30 listopada br. Decyzja zostanie ogłoszona do 5-go grudnia br.

Sprzedam 2 opony do „Syreny” tel. 125-70.

Wyjaśnienie

W odpowiedzi na protest mieszkańców budynków 1 i 2 przy ul. Mikołajewskiej wyjaśniamy, że nie budujemy żadnego parkingu przy garażach służbowych ani też nie mamy w planie budowy nowych garaży. Zgodnie z zaleceniem Urzędu Miejskiego w Świdniku wynikającego z kontroli „POSESJA” 89 jak również interwencji Komitetu Obwodowego Samorządu Mieszkańców Nr 2 dokonujemy modernizacji (utwardzenia) placu przed garażami.

W dniu 15 listopada br. w obecno-

ści Z-cy Dyr. inż. Wójcika Romana, Przewodniczącego Samorządu Mieszkańców Ob. Szalittowa, przedstawicieli wykonawcy i Dz. Mieszkanolowego ustalono ostateczny zakres prac do wykonania uwzględniając prośbę mieszkańców o zmniejszenie szerokości placu do 7,5 m.

Nadmieniamy również, że nie usuwamy żadnego drzewa.

Z-ca Dyrektora d/s Inwestycji i Utrzymania Ruchu
mgr inż. Roman Wójcik

Z kroniki policyjnej

GANG MAŁOLATÓW...

„...namierzili” świdniccy policjanci. Trójka złodziei (13 letni Robert P., 14 letni Włodzisław K. i 17 letni Andrzej K.) bezkarnie buszowała przez kilka miesięcy w mieście. Młodociągnięci rabusie penetrowali najczęściej ul. Struga, okolice targowiska, czyhali na przechodniów w parku miejskim. Mieli oni na swym koncie kilka zuchwałych kradzieży. Skradli 8 letniej dziewczynce 30 tys. złotych, dusili paskiem kilkunastletniego chłopca zabierając mu puszki z napojami, wyrwali z rąk kobietom — torebki damskie, okradali mężczyzn. Na naj-

starszego z nich Andrzeja K. Prokurator Rejonowy nałożył areszt tymczasowy, pozostali staną przed Sądem dla Nieletnich.



czwartek — 22 listopada

PROGRAM I

- 8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — „Sto lat” mag. uzb. społ.
9.20 — Domowe przedszkole
9.45 — „Ulice San Francisco” (II) — ser. krym. prod. USA
10.35 — To się może przydać
12.00 — „Ordy” — ser. anim. prod. jap.
12.30 — Sylwetki historyczne — bracki Niemolewscy
13.00 — Fizyka
13.30 — Aleksander Fredro — „Pierwsza lepsza”
14.05 — Agrozkoła
14.35 — Przez lady i morza — Gobi
15.05 — Kim by? — ser. prod. USA
15.30 — Uniwersytet nauczycielski
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości
16.10 — Video — top
16.20 — „Kwant”
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Spotkania
17.35 — 10 minut
18.10 — Program publicystyczny
18.50 — Magazyn katolicki
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.00 — Kandydaci na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Włodzimierz Cimoszewicz — Leszek Moczulski — Roman Bartoszcze — Tadeusz Mazowiecki — Stanisław Tyminiński — Lech Wałęsa
21.05 — „Ulice San Francisco” (II)
22.00 — „Fegaz”
22.30 — Wokół wyborów prezydenckich
23.00 — Wiadomości wieczorne
23.15 — „Do utraty tchu” — progr. rozrywk.
23.50 — Język angielski (35)

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs j. ang.
7.20 — Magazyn telewizyjny śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa”
8.15 — „Santa Barbara” — ser. prod. USA
10.00 — CNN Headline News
10.15 — Magazyn telewizyjny śniad.
10.50 — Burda — Kursy kroju i szyja
11.15 — „Wileca góra” — film science-fiction
12.45 — Program dnia
13.00 — Kraków na antenie „dwójki”
14.00 — CNN — Headline News
14.15 — Publicystyka
15.00 — Film fabularny
16.00 — Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 — Spotkanie z dr. Anatolijem Kaspirowskim
17.55 — Uniwersalny kurs j. ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — „Cudowne lata” (20)
19.30 — Język niemiecki (5)
20.00 — Obrazy, słowa, dźwięki
21.00 — Ekspres repertoriowy
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Kandydaci na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Włodzimierz Cimoszewicz — Lech Wałęsa — Tadeusz Mazowiecki — Roman Bartoszcze — Leszek Moczulski — Stanisław Tyminiński
21.55 — Sport
22.05 — Studio teatralne „dwójki”
A. Stroińska „Przyjechała Zydówka”
23.00 — Dialog o Europie środkowej
23.25 — Komentarz prasowy
23.30 — CNN — Headline News
23.45 — Uniwersalny kurs j. ang.

piątek — 23 listopada

PROGRAM I

- 7.40 — Ekspres gospodarczy
8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Domowe przedszkole
9.35 — „Życie od kuchni” (12) — ser. prod. czech.
10.30 — Szkoła rodziców
12.00 — „Kameleon”
12.30 — Historia — W cieniu proroka
13.00 — Polskie drzewa — Buk
13.30 — Spotkanie z literaturą kl. 2 lic. — „Sonety krymskie”
14.00 — Agrozkoła
14.30 — Język angielski (12)
15.00 — Ministerstwo Edukacji Narodowej wyjaśnia
15.05 — „Powłazania”
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości
16.10 — Video-top
16.20 — Kasetka TDC
16.45 — Dla dzieci „Ciuchcia”
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Raport — przegląd wydarzeń międzynarodowych
17.55 — 10 minut
18.10 — „Star trek” — następne pokolenie (12)
18.55 — Program publicystyczny
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Koleje wojny” (3) ser. prod. ang.
21.10 — „Władze Klamery” — film dok.
22.10 — Panorama światowego sportu
22.40 — Kabaretowy rok 1989
22.55 — Wiadomości wieczorne
23.10 — „Kuchnia” — progr. poetycko-muzyczny
23.45 — Weekendy w „Jedynce”

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs j. ang.
7.20 — Barometr
7.25 — Magazyn telewizyjny śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa”

PROGRAM TYGODNIOWY TVP

TELEWIZJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ZMIANY PROGRAMU

sobota — 24 listopada

PROGRAM I

- 7.00 — Program dnia
7.05 — W sobotę rano
7.35 — Tydzień na działce
8.05 — Rolniczy listopad — reportaż
8.35 — „Ziarno” — progr. kat.
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — „Wiatrak” — mag. dla dzieci
10.40 — Na zdrowie — progr. rekreac.
11.00 — „Bellona” — wojak, progr.
11.55 — Wideo-telefony — z ziemiakami
12.35 — Kotlet raz... z ziemniakami
12.55 — „Żyć” — mag. ekol.
13.25 — Prawo prawa, czyli co nam grozi
14.10 — Szuka i my
14.30 — U siebie — Lemkowie
15.00 — „Butik” — progr. Grażyny Szczesińskiej
15.30 — Telewizja z podziemia
16.15 — „Przez pięć kwiatów” (cz. 1) film fab. prod. USA
17.15 — TELEEXPRESS
17.35 — Siódemka w „Jedynce”
18.15 — Z kamery wśród zwierząt
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — „Złoto dla pazernych” — kom. prod. franc.
21.50 — Program lokalny
22.15 — Wiadomości wieczorne
22.25 — Sportowa niedziela
23.15 — „Ostatni kadr” film sens. prod. ang.

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs j. ang.
7.30 — Magazyn telewizyjny śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.15 — Dziedzictwo naturalne Nigerii
9.05 — Magazyn telewizyjny śniad.
9.15 — Benny Hill
9.45 — Magazyn telewizyjny śniad.
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizyjny śniad.
10.40 — „Cudowne lata” (21) ser. prod. USA
11.05 — Bariery
11.25 — Panorama dnia
11.30 — „Rodzina Brettów” (7)
12.30 — Zwierzęta świata
13.00 — „Santa Barbara” — ser. prod. USA
14.30 — 5 — 10 — 15 — progr. dla dzieci i młodzieży
15.30 — „Strefa mroku” — ser. prod. USA
16.00 — Kontakt tv
17.00 — Wielka gra — teleturniej
17.55 — Uniwersalny kurs j. ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — Benny Hill
19.00 — „Śmiech z Galię”
19.30 — Galeria historii
20.00 — Tokyo solisten — fragmenty koncertu z Japonii
21.00 — Dwa 1-2
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Słowo na niedzielę
21.55 — „Rodzina Brattów” (7) — ser. prod. ang.
22.45 — Światowa scena muzyczna — Tania Tikaram
23.45 — CNN — Headline News
24.00 — Uniwersalny kurs j. ang.

niedziela — 25 listopada

PROGRAM I

- 7.00 — Witamy o siódmej
7.30 — Kraj za miastem
7.55 — Po gospodarstwu
8.10 — Od niedzieli do niedzieli
8.40 — Wiadomości poranne
8.55 — Panorama dnia
9.00 — Teleranek
10.30 — „Petra” — królestwo na pustyni (2) — film dok.
11.20 — Notowanie
11.45 — Ścieśnięte
12.10 — Wiadomości
12.25 — Telewizyjny koncert żyć
13.10 — Teatr młodego widza
14.40 — Agromarket
14.40 — Magazyn „Morze”
15.00 — Śpiewać każdy może
15.40 — Wiadomości
15.55 — W starym kinie „Jego miłość” film prod. polskiej
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Wokół wielkiej sceny

- 18.20 — Studio sport
19.00 — Wieczorynka
19.30 — WIADOMOŚCI
20.00 — Wycieczki wyborczy
około 23.00 i 24.00 wiadomości

PROGRAM II

- 6.35 — Powitanie
6.40 — Panorama dnia
6.50 — „Kaiber” — wojak mag. publ.
7.20 — Przegląd tygodnia (dla niesł.)
7.55 — W starym kinie „Jego miłość” — film prod. polsk.
9.10 — Jutro poniedziałek
9.30 — Program lokalny
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — „Santa Barbara” — ser. prod. USA (powt.)
11.45 — Express dimanche
12.00 — Program dnia
12.05 — Polska kronika filmowa
12.15 — „Najwspanialszy dar” — film fab. prod. USA
13.15 — 100 pytań do...
13.55 — Maciej Niesiołowski — Z bałtą i z humorem
14.20 — „Latający doktorzy” (II) — ser. prod. austral.
15.05 — Kontakt tv
16.10 — Podróże w czasie i przestrzeni
17.00 — Studio sport
17.30 — „Blizny świata” — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 — Wydarzenie tygodnia
19.30 — Zza oceanu nad Utratę — rep. film fab. prod. ang.
19.50 — „Poszukiwacze muszli” — film fab. prod. ang.
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Jacek Fedorowicz
22.30 — „Cztery kobiety” (4 ośt.) ser. prod. włoskiej
24.00 — Rozmowy bez sekretów
6.55 — CNN — Headline News
1.05 — Akademia wiersza

poniedziałek — 26 listopada

PROGRAM I

- 13.30 — Spotkanie z literaturą kl. V
14.05 — Agrozkoła — technologia produkcji żywa wiewprzowego
14.35 — Język francuski (II)
15.05 — Zapraszam
15.30 — Uniwersytet nauczycielski
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości
16.10 — Video-top
16.20 — „Luz” — Program nastolatów
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — Gry wojenne — publ. międz.
17.55 — 10 minut
18.10 — „Rodzina Kanderów” (10)
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Teatr telewizyjny — Jurij Trifonow „Drugie życie”
22.25 — Wiadomości wieczorne
22.40 — Międzynarod. spotkanie wika-
listów jazykowych Zamość '90
23.10 — Język niemiecki (6)

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs j. ang.
7.30 — Magazyn telewizyjny śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.15 — Dziedzictwo naturalne Nigerii
9.05 — Magazyn telewizyjny śniad.
9.15 — Benny Hill
9.45 — Magazyn telewizyjny śniad.
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizyjny śniad.
10.40 — „Cudowne lata” (21) ser. prod. USA
11.05 — Bariery
11.25 — Panorama dnia
11.30 — „Rodzina Brettów” (7)
12.30 — Zwierzęta świata
13.00 — „Santa Barbara” — ser. prod. USA
14.30 — 5 — 10 — 15 — progr. dla dzieci i młodzieży
15.30 — „Strefa mroku” — ser. prod. USA
16.00 — Kontakt tv
17.00 — Wielka gra — teleturniej
17.55 — Uniwersalny kurs j. ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — Benny Hill
19.00 — „Śmiech z Galię”
19.30 — Galeria historii
20.00 — Tokyo solisten — fragmenty koncertu z Japonii
21.00 — Dwa 1-2
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Słowo na niedzielę
21.55 — „Rodzina Brattów” (7) — ser. prod. ang.
22.45 — Światowa scena muzyczna — Tania Tikaram
23.45 — CNN — Headline News
24.00 — Uniwersalny kurs j. ang.

wtorek — 27 listopada

PROGRAM I

- 8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Domowe przedszkole
9.35 — Przyjemne z pożytecznym
9.55 — „Dynastia” — ser. prod. USA
12.00 — Wokół nas
12.30 — Wśród ludzi — prasa
13.00 — Chemia
13.30 — Spotkanie z literaturą
14.05 — Agrozkoła
14.35 — „Królowie mórz” film dok.
15.05 — W świecie sztuki — Starożytny Wschód
15.30 — Tele — radio — komputer
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości
16.10 — Video-top
16.20 — Dla dzieci „Tik-Tak”
16.50 — „Misja Yogi wyprawa po skarby”
17.15 — TELEEXPRESS

- 17.30 — „10 minut”
17.45 — Mosaika polityczna II Rzeczypospolitej
18.50 — „Spin” — nowości popularno-naukowe
19.15 — Dobranoc „Bajki Ezopa”
19.30 — WIADOMOŚCI
19.50 — Spotkanie z ministrem Jakiem Kuroniem
20.05 — „Dynastia” — ser. prod. USA
20.55 — Listy o gospodarce
21.25 — De Gaulle — ciągłe wyzwanie (2)
22.20 — Wiadomości wieczorne
22.35 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs j. ang.
7.20 — Magazyn telewizyjny śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa”
9.10 — „Santa Barbara” — ser. prod. USA
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizyjny śniad.
11.00 — „Burda”
11.15 — Polana bajek
12.20 — „Polacy” — Ryszarda Hanin
13.15 — Program dnia
13.20 — Przegląd prasy
13.30 — „Dookoła świata”
14.00 — CNN — Headline News
14.15 — Magazyn ekologiczny
14.45 — Studio aktywnej telewizji
15.00 — Film fabularny dla dzieci
16.00 — Kontakt TV — w kontakcie ze światem
17.00 — „997” — wydanie specjalne
17.55 — Uniwersalny kurs j. ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — Modlitwa wieczorna
18.55 — Program publicyst.
19.30 — Język angielski (36)
20.00 — Cały świat gra komedie
20.40 — Moje książki — Adam Dąbski
21.00 — Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — „Złodziej” — film fab. prod. polskiej
0.05 — Komentarz dnia
0.10 — CNN — Headline News
0.25 — Uniwersalny kurs j. ang.

środa — 28 listopada

PROGRAM I

- 7.40 — Ekspres gospodarczy
8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Domowe przedszkole
10.30 — Bez emocji
21.00 — Program publicystyczny
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — „Szumi” (13) — ser. prod. franc.
22.50 — Rozmowy o cierpieniu
23.05 — Studio im. Andrzeja Munka
0.05 — Komentarz dnia
0.10 — CNN — Headline News
0.25 — Uniwersalny kurs j. ang.

czwartek — 29 listopada

PROGRAM I

- 8.00 — Dzień dobry
9.00 — Wiadomości poranne
9.10 — Domowe przedszkole
9.35 — Przyjemne z pożytecznym
9.55 — „Dynastia” — ser. prod. USA
12.00 — Wokół nas
12.30 — Wśród ludzi — prasa
13.00 — Chemia
13.30 — Spotkanie z literaturą
14.05 — Agrozkoła
14.35 — „Królowie mórz” film dok.
15.05 — W świecie sztuki — Starożytny Wschód
15.30 — Tele — radio — komputer
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości
16.10 — Video-top
16.20 — Dla dzieci „Tik-Tak”
16.50 — „Misja Yogi wyprawa po skarby”
17.15 — TELEEXPRESS

- 17.30 — „10 minut”
17.45 — Mosaika polityczna II Rzeczypospolitej
18.50 — „Spin” — nowości popularno-naukowe
19.15 — Dobranoc „Bajki Ezopa”
19.30 — WIADOMOŚCI
19.50 — Spotkanie z ministrem Jakiem Kuroniem
20.05 — „Dynastia” — ser. prod. USA
20.55 — Listy o gospodarce
21.25 — De Gaulle — ciągłe wyzwanie (2)
22.20 — Wiadomości wieczorne
22.35 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs j. ang.
7.20 — Barometr
7.25 — Magazyn telewizyjny śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — „Ulica Sezamkowa”

- 9.35 — Film fab.
11.05 — Po sześćdziesiątce
12.00 — Kryptonim „Kilo”
12.30 — Opowieść o kolebce — film dok.
13.00 — My dorosli
13.30 — Język i my — Słowniki
14.05 — Agrozkoła
14.35 — Rolniczy film oświatowy
15.00 — Język niemiecki (13)
15.30 — Uniwersytet nauczycielski
15.55 — Program dnia
16.00 — Wiadomości
16.10 — Video — Top
16.20 — Kino nastolat. „Karino” (II)
16.45 — Dla młodych widzów „Sami o sobie”
17.15 — TELEEXPRESS
17.30 — System
17.55 — Rolnicze rozmaitości
18.10 — Klinika zdrowego człowieka
18.30 — Trzy kwadransy — mag. rep.
19.15 — Dobranoc
19.30 — WIADOMOŚCI
20.05 — Precz z komercją, czyli wzajemne przysługi — film fab.
21.20 — Magazyn 60/90
21.50 — Rozmowy z Nikodemem
22.20 — Wiadomości wieczorne
22.40 — Język angielski (6)

PROGRAM II

- 6.55 — Powitanie
7.00 — CNN — Headline News
7.15 — Uniwersalny kurs j. ang.
7.20 — Magazyn telewizyjny śniad.
8.00 — Panorama dnia
8.10 — Ulica Sezamkowa
9.10 — Santa Barbara ser. prod. USA
10.00 — CNN — Headline News
10.15 — Magazyn telewizyjny śniad.
11.00 — Burda
11.15 — Córki słońca (3) ser. austr.
12.15 — Gdzie są tamtych lat
13.40 — Ekspres gospodarczy
14.00 — CNN — Headline News
14.15 — Program dnia
14.20 — Przegląd prasy
14.30 — Wymazać z serc — rep.
15.00 — Film dla dzieci
16.00 — W kontakcie z przygodą
17.00 — Przyczytnia wszelkich doległości (I) — film austral.
17.55 — Uniwersalny kurs języka ang.
18.00 — Program lokalny
18.30 — „M.A.S.H.” ser. prod. USA
19.00 — Magazyn „102”
19.30 — Język francuski (5)
20.00 — Obrazy, dźwięki, słowa
20.50 — Ze wszystkich stron
21.30 — Panorama dnia
21.45 — Sport
21.55 — W labiryncie — ser. TP
22.25 — „997” — kronika kryminalna
23.25 — Niemcy '90 — Rita Sussmuth
23.40 — Komentarz dnia
23.45 — CNN — Headline News
24.00 — Uniwersalny kurs języka ang.

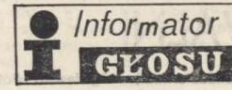
USA — 19.15;

- 28.11 — GLINIARZ DO WYNAJĘCIA — USA — 17.00, 19.15 (od 15 lat).
ZAKŁADOWY DOM KULTURY
30.11 — Wieczór wróżb Andrzejkowych dla dzieci i młodzieży z zespołów artystycznych i kół zainteresowań ZDK. (Sala widowiskowa ZDK) 17.00 — 20.00.

FKS AVIA

- 23.11 — Siatkówka mężczyzn (II liga)
AZS POLITECHNIKA (W-wa)
— AVIA — Hala sportowa — 17.00;
24.11 — AZS POLITECHNIKA (W-wa) — AVIA spotkanie rewanżowe. Hala Sportowa, godz. 15.30.

(K)



KINO „LOT”

- 22-24.11 — PRZYGODY RABBITO
JAKUBA — franc. 17.00 (bo); —
LODY NA PATYKU V — RFN-
Izrael. 19.15 (od 18 lat);
25.11 — JAŚ I DIABEŁEK — bułg. —
13.00 (bo); — PRZYGODY RAB-
BIEGO JAKUBA — franc. — 16.00;
— LODY NA PATYKU V — RFN-
Izrael. 18.00, 20.00;
26.11 — COBRA — USA — 17.00, 19.15
(od 15 lat);
27.11 — ZABIĆ NA KONCU — pol.
17.00 (od 12 lat); — COBRA —

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (redaktor naczelny), Andrzej BARYLA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI — Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ulica Przemysłowa 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57), rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przemysłowa 1 — zam. 1424 90.11.15 — 3000 szt.